

Uszkodzenie fińsko-estońskiego połączenia gazowego Balticconnector

Joanna Hyndle-Hussein

8 października operatorzy przesyłowi gazu – fiński Gasgrid i estoński Elering – odnotowali spadek ciśnienia w podziemnym gazociągu Balticconnector, łączącym przez Zatokę Fińską systemy gazowe Finlandii i Estonii. Połączenie pomiędzy fińskim Inkoo i estońskim miastem Paldiski ma 150 km długości, z czego 77 km przebiega po dnie morskim. W związku z podejrzeniem uszkodzenia gazociągu i wyciekiem surowca podjęto decyzję o wstrzymaniu pracy obiektu. W momencie pojawienia się usterki gaz był przesyłany z Finlandii do Estonii, a stamtąd kierowany do odbiorców na Łotwie. Wstępne dane zebrane przez operatorów sugerowały, że do uszkodzenia doszło w wyniku ingerencji z zewnątrz. Ujawniono też zniszczenie kabla telekomunikacyjnego biegnącego wzdłuż Balticconnectora.

10 października prezydent Finlandii Sauli Niinistö oznajmił, że awarię gazociągu spowodowały działania zewnętrzne, co jeszcze tego samego dnia potwierdził premier Petteri Orpo. Wariant możliwej dywersji stał się głównym wątkiem w śledztwie prowadzonym przez fińską Centralną Policję Kryminalną. Kluczowe dla umocnienia tej hipotezy stało się odnalezienie 10 października przez tamtejsze służby miejsca awarii. Po oględzinach zdjęć potwierdzono, że jej przyczyną było uszkodzenie mechaniczne spowodowane przez człowieka. Finlandia i Estonia ściśle współpracują w sprawie śledztwa i planów naprawy łącznika, otrzymały też ze strony NATO zapowiedź wsparcia w prowadzeniu dochodzenia. Pomoc przy naprawie (potrwa do kwietnia 2024 r.) zadeklarowały również władze Szwecji.

Uruchomiony w 2020 r. Balticconnector umożliwia wymianę handlową gazem pomiędzy państwami bałtyckimi a Finlandią. Dzięki niemu dołączyła ona do bałtyckiej giełdy GET Baltic, obsługującej handel gazem ziemnym na rynkach Litwy, Łotwy i Estonii. Połączenie w istotny sposób wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne tych czterech państw. To jedyny gazociąg, którym można dostarczać surowiec do Finlandii z pominięciem terytorium Rosji. Znaczenie obiektu wzrosło, gdy w maju 2022 r. FR przerwała dostawy gazu do tego kraju po tym, jak jego władze odmówiły regulowania płatności za surowiec w rublach. Z kolei państwa bałtyckie zrezygnowały z nich w związku z napaścią Rosji na Ukrainę.

Komentarz

- Prowadzenie dochodzenia i naprawa gazociągu będą skomplikowane z uwagi na miejsce uszkodzenia, które znajduje się w obszarze o dużym natężeniu ruchu statków. Główne śledztwo prowadzi strona fińska, gdyż miejsce wycieku zlokalizowano w jej wyłącznej

strefie ekonomicznej. Śledczy wykluczają, że spowodował go jeden ze statków (spośród tych mających włączone nadajniki) przepływających nad ułożonym na głębokości 60–70 m gazociągiem.

- Wokół sprawy uszkodzenia gazociągu pojawiają się informacje, których na obecnym etapie nie potwierdziły jeszcze władze fińskie i estońskie. Agencja Marine Traffic, monitorująca ruch statków na całym świecie, ustaliła, że rosyjska jednostka towarowa SVG Flot przez cały weekend przebywała w pobliżu miejsca, w którym doszło do wycieku. Ani fińscy, ani estońscy sejsmolodzy nie odnotowali eksplozji w Zatoce Fińskiej, którą miała wykryć norweska fundacja NORSAR, prowadząca badania nad trzęsieniami ziemi i wybuchami wulkanów. Ta sugerowała, że zniszczenia mogły powstać w momencie uderzenia w Balticconnector kotwicy statku lub w wyniku niewielkiej eksplozji. Podejrzewa się, że miejsce uszkodzenia kabla telekomunikacyjnego znajduje się w granicach estońskiej wyłącznej strefy ekonomicznej (lokalizację ustali tamtejsza marynarka wojenna), w związku z czym Tallinn uruchomi własne śledztwo. Zerwanie kabla nie doprowadziło do przerwania dostarczania usług telekomunikacyjnych, gdyż było to jedynie połączenie zapasowe.
- Awaria nie ma wpływu na bezpieczeństwo dostaw gazu w regionie Litwy, Łotwy i Estonii. Zabezpiecza je podziemny zbiornik surowca we wsi Inčukalns na Łotwie. W tym sezonie jest on wypełniony prawie maksymalnie (21,5 TWh), co pozwala zaopatrywać państwa bałtyckie nawet przez rok. Gaz może być sprowadzony do regionu także przez terminal LNG w Kłajpedzie oraz przez GIPL – łącznik gazowy z Polską. Finlandia z kolei ma możliwość pozyskiwania surowca przez swoje terminale LNG w Zatoce Fińskiej – Inkoo i Hamina. Wyłączenie Balticconnectora już spowodowało nieznaczny podwyżkę cen gazu w tym kraju. Surowiec może jeszcze podrożeć, jeśli nie dojdzie do szybkiego przywrócenia wymiany na łączniku i Helsinki będą zmuszone przez dłuższy czas sprowadzać gaz przez swoje terminale. Do podwyżek nie powinno dojść w regionie państw bałtyckich – tamtejsi odbiorcy nadal będą korzystać głównie z gazu zmagazynowanego w Inčukalns.
- Uszkodzenie fińsko-estońskiego łącznika gazu zmusza państwa bałtyckie do dalszych działań na rzecz wzmocnienia ochrony infrastruktury krytycznej. Litwa, dysponująca kluczowym dla regionu terminalem LNG w Kłajpedzie oraz kablem elektroenergetycznym HVDC NordBalt do Szwecji, pracuje obecnie nad dalszym poprawieniem bezpieczeństwa obiektów energetycznych. Chronią je systemy przeciwdronowe, a istotne elementy infrastruktury są ukrywane pod specjalnymi konstrukcjami. Gromadzi się też rezerwy sprzętu pozwalającego na przeprowadzenie napraw w przypadku wystąpienia zniszczeń. W terminalu LNG w Kłajpedzie instalowane są dodatkowe zabezpieczenia części podwodnej.
- Finlandia traktuje uszkodzenie Balticconnectora jako poważny incydent, pierwszy tego typu od czasu wstąpienia kraju do NATO. Na jej wniosek sytuacja ma zostać omówiona na spotkaniu ministrów obrony Sojuszu 11 października. Władze podjęły decyzję o rozmieszczeniu okrętów marynarki wojennej w regionie przebiegu gazociągu, choć jednocześnie premier Orpo stwierdził, że nie ma potrzeby podwyższania stopnia gotowości sił zbrojnych. Helsinki wstrzymują się od oficjalnych spekulacji na temat przyczyny czy sprawcy uszkodzenia, czekając na wyniki śledztwa. W publicznych

apapa. Systemy gazowe w regionie bałtyckim

